

Problemy humanistyki - komunikat

Ministerstwo chce lek na kaszel aplikować choremu na zapalenie płuc

Świadomość kryzysu akademickiej humanistyki jest powszechna. Jednym głosem mówią o niej listy otwarte filozofów, historyków, filologów klasycznych i kulturoznawców. Jednym głosem wskazują oni na fatalny model finansowania uniwersytetu, na niekonstytucyjny przepis odpłatności za drugi kierunek studiów, wskazują na paraliż nauki skrzępowanej postępującą standaryzacją i biurokratyzacją badań. Jak dotąd o bezprecedensowym kryzysie forsowanej w ostatnich latach wizji Uniwersytetu nie wie tylko samo Ministerstwo.

Ministerstwo chce lek na kaszel aplikować choremu na zapalenie płuc. W czasie spotkania przy "okrągłym stole" Ministerstwo próbowało tendencyjnie zbagatelizować problem odpłatności za drugi kierunek, nie zadeklarowało woli zerwania z dotychczasowym systemem finansowania szkolnictwa wyższego. Zaaplikowanej Uniwersytetowi ministerialnej kuracji nie przeżyją całe dyscypliny polskiej humanistyki. Nie mamy czasu na ćwierćśrodki. Stawką jest pauperyzacja, a nawet proletaryzacja całych środowisk inteligencji humanistycznej. Ministerstwa ta wiadomość nie martwi. Przeciwnie, w wywiadach udzielanych w grudniu i styczniu, zapowiedziało że kryzys poza-metropolitalnych ośrodków humanistycznych będzie okazją do przeprowadzenia podziału uczelni na "flagowe" i "techniczne". Uczelniom "flagowym" przeznaczone będzie kształcenie "elit

intelektualnych" kraju, uczelnie "techniczne" "przygotowywać będą do życia, do rynku pracy". Które ośrodki miejskie, które ośrodki wojewódzkie zasłużą na reprodukcję swoich elit? Które ośrodki wojewódzkie okażą się "flagowe"? Raczej Poznań czy Szczecin, raczej Łódź, czy Bydgoszcz?

Jak widać problem humanistyki okazuje się wykraczać daleko poza samą humanistykę, poza mury Akademii. Dogłądane przez Ministerstwo bankructwo szeregu ośrodków studiów humanistycznych doprowadzi do społecznej i intelektualnej centralizacji kraju. Już teraz Polska jest jednym z najbardziej scentralizowanych krajów Europy. Wszystkie urzędy (poza NCNem), większość mediów (poza Tygodnikiem Powszechnym) mieści się w Warszawie. Pytanie, czy chcemy drenażu intelektualnego większości miast wojewódzkich na rzecz paru metropolii jest pytaniem strategicznym, pytaniem politycznym, pytaniem cywilizacyjnym. My, Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej odpowiadamy, że takiego modelu rozwoju nie chcemy.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie potrafi i nie chce słuchać świata nauki. Przyjmuje perspektywę wobec Uniwersytetu zewnętrzną. Pani Minister mówi i myśli o Akademii jak o przedsiębiorstwie, działającym w krótkoterminowej perspektywie. Mówi i myśli o nim jak o ośrodku stażowym, który ma dawać fach, produkować pracowników dla naszego peryferyjnego, nieinnowacyjnego rynku pracy. Widać, że dla Ministerstwa Uniwersytet jest tylko kłopotem. Zarządzający szkolnictwem wyższym nie potrafią odpowiedzieć sobie na pytanie: po co w ogóle Polsce potrzebny jest Uniwersytet? Perspektywa Uniwersytetu jako laboratorium społecznego, zapewniającego formację intelektualną, oferującego

wykształcenie w miejsce wąskiego fachu jest Ministerstwu obca. Dlatego trzeba mu dopomóc. Wpływ na kształt uczelni powinni mieć nie tylko urzędnicy i biurokraci lecz przede wszystkim uczeni i obywatele. Trzeba, aby sam świat nauki, aby sam Uniwersytet przejął odpowiedzialność programową za swój kształt i przyszłość. W obliczu bezprecedensowego kryzysu Uniwersytet musi powiedzieć "nic o nas bez nas". Czas na Stany Generalne nauki polskiej – oddolne społeczne konsultacje otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Dlatego zwrócimy się do największych, niekwestionowanych autorytetów polskiej nauki, aby pomogli nam przygotować Ankietę Generalną nauki polskiej. Zapowiedzieli pomoc przy projekcie m.in Henryk Samsonowicz, Andrzej Walicki, Ewa Wipszycka, Jan Woleński. Przy inicjatywie współpracować będą z nami przedstawiciele środowisk intelektualnych polskiej lewicy - Krytyka Polityczna, prawicy – Pressje i liberalnego centrum - Res Publica Nowa. Od początku współpracują z nami redaktorzy najambitniejszych intelektualnie pism młodego pokolenia. Z opublikowaną w internecie Ankietą będziemy chcieli dotrzeć do każdego polskiego naukowca, do każdego polskiego instytutu naukowego. Uzyskane wyniki staną się podstawą obywatelskiego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, uniwersyteckiego głosu o Uniwersytecie.

Można było żywić duże nadzieje związane z ostatnimi reformami. Nie jesteśmy zakochani w Uniwersytecie sprzed 2011 roku. Był on miejscem w którym koneksje towarzyskie, para-feudalne zależności odgrywały często ważniejszą rolę niż merytoryczne zalety pracowników. Takim miejscem pozostał do dzisiaj. Reformy minister Kudryckiej nie naruszyły tej struktury, nie odblokowały możliwości młodym naukowcom, nie zmieniły procedur konkursowych, nie przyczyniły się

do demokratyzacji życia akademickiego. Tym wyraźniej więc widać, że reforma Uniwersytetu musi wyjść z samego Uniwersytetu. Pytania o jej możliwy kształt zawrzemy w naszej ankiecie.

Wprowadzenie pewnych rozwiązań prawnych, o których mówią postulaty Komitetu niezbędne jest już teraz. Podczas "okrągłego stołu" przedstawiliśmy Pani Minister Kolarskiej-Bobińskiej zestaw postulatów, ale żadnej konkretnej odpowiedzi nie uzyskaliśmy, co charakterystyczne i rozczarowujące. Aby nakłonić Ministerstwo do zmiany swojego nastawienia, planujemy organizację również innych form uniwersyteckiego oporu. Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z naszymi postulatami.

Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej